

II Księga Samuela

Rozdział 15

1. Zaś potem stało się, że Absalom przygotował sobie powozy i konie, a biegło przed nim pięćdziesięciu ludzi. 2. Absalom zwykł wstawać rano i stawać obok drogi do bramy; a ile razy ktoś miał sprawę dla której wypadało pójść na sąd do króla, Absalom wołał go i pytał: Z którego jesteś miasta? A kiedy odpowiadał: Z takiego z pokoleń izraelskich jest twój sługa 3. Absalom do niego mówił: Uważaj, to co mówisz jest zapewne słuszne i dobre; ale ze strony króla nie ma nikogo, kto by cię wysłuchał. 4. I Absalom takiemu mawiał: O, gdyby mnie postawiono za sędziego w kraju oraz do mnie przychodził każdy, kto miałby spór, lub sądową sprawę, ja bym mu wymierzył sprawiedliwość! 5. A kiedy ktoś podchodził, aby mu się pokłonić wyciągał swoją rękę, uściskał go i ucałował. 6. Absalom postępował w podobny sposób z każdym z Israelitów, który przychodził po sprawiedliwość do króla, i tak Absalom zniewalał sobie serce izraelskich mężów. 7. Zaś po upływie czterdziestu lat stało się, że Absalom powiedział do króla: Pozwól mi pójść, bym w Hebronie spełnił mój ślub, który ślubowałem WIEKUISTEMU. 8. Bo twój sługa ślubował ślub, kiedy przebywał w Geszur, w Aramie, mówiąc: Jeśli WIEKUISTY przywróci mnie do Jerozolaim – wtedy złożę Bogu mój hołd. 9. Zatem król odpowiedział: Idź w pokoju! Więc wyruszył i udał się do Hebronu. 10. Wtedy Absalom wyprawił szpiegów do pokoleń izraelskich i kazał obwieścić: Jeśli usłyszycie głos trąby, powiedzcie: Absalom został królem w Hebronie! 11. Zaś z Absalomem wyruszyło z Jerozolaim dwustu ludzi, którzy zostali zaproszeni; a szli w swojej prostocie, o niczym nie wiedząc. 12. A Absalom, kiedy składał ofiary, posłał też, aby wezwano z jego rodzinnego miasta, Gilo Achitofela, Gilończyka, doradcę Dawida. Tak wzmagало się sprzysiężenie i coraz więcej z ludu przystępowało do Absaloma. 13. Więc gdy przybył do Dawida zwiastun, donosząc: Mężowie izraelscy zwrócili swoje serce do Absaloma; 14. Dawid powiedział do wszystkich swoich sług, bawiących przy nim w Jerozolaim: Wstańcie i uchodźmy, bo inaczej nie znajdziemy ocalenia przed Absalomem. Niezwłocznie wyruszcicie, by nas zniemacka nie napadł, zwałił na nas nieszczęście, a miasto poraził ostrzem miecza. 15. Wtedy królewscy słudzy odpowiedzieli królowi: Cokolwiek postanowi mój pan i król! Przecież my jesteśmy twoimi sługami! 16. Tak król wyruszył i w ślad za nim, cały jego dom. Jednak król zostawił dziesięć niewiast – nałożnic, by pilnowały pałacu. 17. A kiedy król wyruszył, zaś cały lud w ślad za nim stanęli przy ostatnim domu, 18. podczas gdy wszyscy jego słudzy szli obok niego. Również nadeszli wszyscy Kretejscy, Pletejscy i Gitejscy, którzy byli w jego orszaku w Gat, w liczbie sześciuset ludzi, oraz przeciągnęli przed obliczem króla. 19. A król powiedział do Itaja, Gitejczyka: Czemu i ty idziesz z nami? Wróć się i pozostań przy nowym królu; bo przecież jesteś cudzoziemcem, więc nadto wędrujesz do swego miejsca. 20. Wczoraj przybyłeś – a dziś miałbym cię prowadzić, byś się z nami tułał, gdy idę – dokąd właśnie idę? Wróć się i w miłości oraz wierności zaprowadź ze sobą swoich braci. 21. Jednak Itaj odezwał się do króla, mówiąc: Żywym jest WIEKUISTY

oraz żywy mój pan i król; a na tym miejscu, gdzie będzie mój pan i król – czy na śmierć, czy na życie – będzie też i twój sługa! **22.** Zatem Dawid powiedział do Itaja: Idź, przejdź! I tak Itaj, Gitejczyk, przeszedł wraz z wszystkimi swoimi ludźmi oraz całym taborem, jaki mu towarzyszył. **23.** Zaś cały kraj głośno płakał, w czasie kiedy przeciągał cały lud. Potem król przeprowił się przez strumień Kidron, podczas gdy cały lud przeciągał w kierunku puszczy. **24.** Był tam również Cadok, wraz ze wszystkimi lewitami, co nieśli Bożą Arkę. Więc postawili tam Bożą Arkę. Zaś Abjatar się cofnął, póki cały lud nie dokonał swojego wyjścia z miasta. **25.** Jednak król polecił Cadokowi: Sprowadź Arkę z powrotem do miasta! Jeśli znajdę łaskę w oczach WIEKUISTEGO, wtedy mnie przywróci oraz pozwoli mi ją zobaczyć oraz jej przybytek. **26.** Zaś jeżeli powiedział: Nie mam w tobie upodobania – oto jestem; niechaj postąpi ze mną tak, jak jest właściwym w Jego oczach! **27.** Nadto król powiedział do kapłana Cadoka: Czy się dowiesz? Wróc w pokoju do miasta, wraz z twoim synem Achimaacem, oraz Jonatanem, synem Abjatar – dwaj wasi synowie wraz z wami. **28.** Uważajcie! Ja zabawię przy brodach na puszczy, dopóki nie nadejdzie od was słowo, aby mnie powiadomić. **29.** Tak Cadok i Abjatar sprowadzili Bożą Arkę z powrotem do Jeruzalaim oraz tam pozostali. **30.** Zaś Dawid, z nakrytą głową, wszedł na górę Oliwną, a kiedy wchodził płakał. I szedł boso, a wszyscy ludzie, którzy mu towarzyszyli też mieli zasłonięte głowy, i wchodzili ustawicznie płacząc. **31.** A kiedy doniesiono Dawidowi: Pomiędzy sprysiężonymi po stronie Absaloma jest także Achitofel, Dawid zawołał: O WIEKUISTY! Chciej udaremnić radę Achitofela! **32.** Gdy więc Dawid wszedł na wierzchołek, gdzie się zwykle korzono przed WIEKUISTYM – oto naprzeciw, w rozdartym płaszczu i mając proch na głowie, wyszedł Chuszaj, Arkijczyk. **33.** A Dawid do niego powiedział: Jeżeli ze mną pójdziesz, będziesz mi tylko ciężarem! **34.** Zaś jeśli wrócisz do miasta, powiesz Absalomowi: Chcę być twoim sługą, o królu! Przedtem byłem sługą twojego ojca, jednak teraz pragnę być twoim sługą – wtedy mógłbyś mi zniweczyć radę Achitofela. **35.** Będą tam, przy tobie, kapłani – Cadok i Abjatar; cokolwiek byś więc usłyszał z królewskiego domu, doniesiesz kapłanom – Cadokowi i Abjatarowi. **36.** Teraz mają oni przy sobie dwóch swoich synów, Cadok – Achimaaca, a Abjatar – Jonatana. Za ich pośrednictwem możecie mi przysłać każde słowo, które usłyszycie. Tak Chuszaj, druch Dawida, udał się do miasta; zaś Absalom także udał się do Jeruzalaim.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012